****

***Profesor dr. hab. Lech Garlicki***

***Rola sędziego krajowego   
w procesie wykonywania orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka***

Warszawa, 2015 r.

**I.**

# 1. Charakter prawny Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i zakres jej obowiązywania

Konwencja Europejska jest **umową międzynarodową należącą do grupy umów objętych postanowieniami art. 91 ust. 1-2** (w zw. z art. 241 ust. 1) Konstytucji RP z 1997 r. Oznacza to, w szczególności, że Konwencja:

- stanowi część krajowego porządku prawnego;

- podlega bezpośredniemu stosowaniu przez wszystkie organy władzy publicznej;

- ma pierwszeństwo przed ustawami (a, tym bardziej, przed wszelkimi podustawowymi aktami normatywnymi), jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z Konwencją.

# 2. Konwencja Europejska jako część krajowego porządku prawnego

2.1SkoroKonwencja stanowi część krajowego porządku prawnego, to przysługuje jej bezpośrednia moc obowiązująca w polskim systemie prawnym. Moc ta odnosi się, w pierwszym rzędzie do **pisanego** **tekstu** **Konwencji** (i tych jej Protokołów dodatkowych, które zostały ratyfikowane przez Polskę, więc – protokołów nr 1, 4, 6 i 7).

2.2. **Orzecznictwu** **Europejskiego Trybunału Praw Człowieka** taka bezpośrednia i powszechna moc obowiązująca nie przysługuje. W żadnym razie nie oznacza to jednak, że polskie sądy (inne organy władzy publicznej) dysponują pełną swobodą w ustalaniu „własnej” interpretacji Konwencji. Konwencja, ze względu na regulowaną materię, została sformułowana przy zachowaniu znacznego stopnia ogólności. Ustalenie zakresu poszczególnych praw i wolności, gwarantowanych Konwencją, a także sprecyzowanie uniwersalnych standardów, jakie z nich wynikają, możliwe jest tylko w procesie orzeczniczej wykładni Konwencji. Zgodnie zaś z art. 32 ust. 1 w zw. z art. 19 Konwencji, ostateczne ustalanie „wszystkich spraw dotyczących interpretacji i stosowania Konwencji” należy do ETPCz. Postanowienie to, jako część tekstu Konwencji, jest wiążące dla polskich organów z mocy art. 91 Konstytucji. Co więcej, obowiązek rzetelnego i opartego na dobrej wierze wywiązywania się ze zobowiązań prawnomiędzynarodowych wynika – w prawie krajowym – z art. 9 Konstytucji.

Tym samym, zasadą generalną jest związanie polskich sądów także orzecznictwem ETPCz. Ma to także wymiar pragmatyczny, ponieważ – po ponad półwieczu obowiązywania – rzeczywista treść Konwencji może być ustalona tylko przez odniesienie do orzecznictwa ETPCz (potwierdził to ostatnio TK w wyroku z 22 IX 2015, SK 21/14), a – co więcej – skoro orzecznictwo to ma charakter dynamiczny (zgodnie z ujmowaniem Konwencji jako „instrumentu żyjącego”), treść ta ulega stałemu rozwojowi.

2.3. Niemniej, ponieważ orzeczenia ETPCz są zawsze wydawane w sprawach indywidualnych, nie zawsze jest łatwo ustalić, w jakim zakresie odnoszą się one do innych spraw i sporów. Toteż polskie orzecznictwo akcentuje **obowiązek „brania pod uwagę orzecznictwa ETPCz”.**

Podstawowe znaczenie ma tu postanowienie SN z 11 I 1995 (III ARN 75/95), w którym uznano, że „od momentu wstąpienia Polski do Rady Europy, orzecznictwo ETPCz może i powinno być uwzględniane przy interpretacji przepisów prawa polskiego”.

Analogiczne stanowisko zajmowane jest w orzecznictwie TK, który – przy wielu okazjach – wskazywał istnienie obowiązku „wzięcia pod uwagę” standardów sformułowanych przez ETPCz (np. wyroki z 12 V 2011, P 38/08 i z 20 XI 2012, SK 3/12).

2.4. Oznacza to, że w każdej sprawie, w której pojawi się argument nawiązujący do orzecznictwa ETPCz, **sąd ma obowiązek odniesienia się do tego orzecznictwa**, tzn.:

- najpierw ustalenia, czy argument ten ma charakter relewantny, więc czy jego uwzględnienie może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy;

- w razie zaś uznania tej relewantności, sąd winien wskazać, w jakim zakresie orzecznictwo ETPCz zostało wzięte pod uwagę przy podejmowaniu rozstrzygnięcia lub też winien wskazać, w jakim zakresie i dlaczego nie było możliwości takiego wzięcia pod uwagę.

Obowiązek ten spoczywa na każdym „sądzie”, niezależnie od jego miejsca w strukturze sądownictwa. Oczywiście, sytuacją idealną jest, gdy nawiązania do Konwencji i orzecznictwa strasburskiego znajdą odpowiednie miejsce w orzecznictwie TK, SN i NSA – nastąpi więc ich absorpcja do polskiego orzecznictwa, wiążącego sądy niższe. Ale, gdy takiej absorpcji nie dokonano jeszcze na szczeblu sądów najwyższych, sądy pozostałe mają nie tylko prawo, ale też obowiązek samodzielnego posługiwania się Konwencją i orzecznictwem ETPCz. Można wyprowadzić tu analogie do zakresu i sposobu związania sądów przez prawo pierwotne (traktatowe) Unii Europejskiej oraz przez orzecznictwo TSUE.

Należy zakładać, że argumenty nawiązujące do Konwencji oraz do orzecznictwa ETPCz będą, przede wszystkim, podnoszone przez strony (co, tym bardziej, wymaga ustosunkowania się do nich przez sąd). Rolą sądu jest wówczas ustalenie, czy te argumenty mają charakter relewantny – stosować tu należy logikę analogiczną, jak przy rozważaniu argumentów przywołujących Konstytucję RP i orzecznictwo TK. Nie ma też przeszkód, by sąd także z urzędu podejmował „argumenty konwencyjne” i brał je pod uwagę; Konwencja jest częścią krajowego porządku prawnego i stosuje się tu ogólna zasada *iura novit curia*.

# 3. Bezpośredniość obowiązywania Konwencji Europejskiej

Bezpośredniośćobowiązywaniawynika z faktu, że Konwencja stanowi część krajowego porządku prawnego, więc zakres jej obowiązywania i sposób jej stosowania jest analogiczny do aktów wydawanych przez polskie organy władzy publicznej. Innymi słowy, przez akt ratyfikacji, nastąpiła pełna inkorporacja Konwencji do polskiego porządku prawnego i to na bardzo wysokim – bo ponadustawowym – szczeblu.

3.1. Pierwszą konsekwencją bezpośredniości obowiązywania jest to, że postanowienia Konwencji mogą stanowić **samoistną (a nawet – wyłączną) podstawę rozstrzygnięcia sądowego.** W praktyce są to sytuacja rzadkie (ale, w szczególności, znane orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego). Z perspektywy sądów, bardzo trudno znaleźć jest bowiem sytuację, gdy jakaś kwestia, ujęta w Konwencji bądź w orzecznictwie ETPCz, nie znajduje także uregulowania w polskich przepisach ustawowych bądź konstytucyjnych. Zrozumiałą rzeczą jest więc, że sąd zawsze będzie dążyć do odnalezienia przepisu ustawowego jako bezpośredniej podstawy rozstrzygnięcia.

3.2. Przesuwa to rolę Konwencji (a – w znacznym stopniu – także Konstytucji) na sferę **interpretacji polskich przepisów ustawowych**. Wszędzie więc tam, gdzie sformułowanie przepisu pozostawia pewne luzy interpretacyjne, obowiązkiem sądu jest – najpierw, ustalenie dyrektyw (norm) wynikających z odpowiedniego przepisu Konwencji (w brzmieniu sprecyzowanym przez ETPCz), a następnie – wybór takiej interpretacji przepisu ustawowego, który w najpełniejszym stopniu uwzględnia (daje się pogodzić) z normą konwencyjną. Na tym polega istota „przychylności RP wobec prawa międzynarodowego”, co nakazuje art. 9 Konstytucji.

Powinny to być sytuacje najczęstsze i uznaniu sądu należy pozostawić, czy nawiązanie do Konwencji znajdzie wyraz w sentencji orzeczenia czy też „tylko” w uzasadnieniu. Konieczne jest jedynie, by w orzeczeniu (uzasadnieniu) pozostał wyraźny ślad wskazujący sposób i zakres tego nawiązania. Może to mieć istotne znaczenie także, jeżeli na tle takiego orzeczenia zostanie później wniesiona skarga do ETPCz. Trybunał strasburski, zgodnie z zasadą subsydiarności, powinien bowiem szanować ustalenia sądu krajowego, ale pod warunkiem, że ustalenia te nie wyrażają się w pomijaniu czy ignorowaniu konsekwencji wynikających z orzecznictwa ETPCz.

Raz jednak należy jeszcze podkreślić, że punktem wyjścia jest zawsze ustalenie relewantności argumentu konwencyjnego w procesie podejmowania rozstrzygnięcia.

# 4. Zasada pierwszeństwa Konwencji

Zasada ta znajduje zastosowanie, gdy nie ma możliwości zastosowania techniki „przychylnej interpretacji”. Granicę stanowią tu ogólne zasady wykładni prawa, a – w pierwszym rzędzie – zakaz stosowania wykładni *contra legem*. Może więc dochodzić do sytuacji, gdy sąd nie będzie w stanie pogodzić treści norm wynikających z Konwencji (tak, jak ujmuje ją orzecznictwo ETPCz) z wyraźnym uregulowaniem polskiego prawa.

Raz jeszcze trzeba podkreślić, że zasada pierwszeństwa znajduje swoją podstawę także w art. 91 ust. 2 Konstytucji. Zasada ta odnosi się zarówno do przepisów o randze ustawy, jak też - tym bardziej, do wszelkich przepisów podustawowych wydawanych na szczeblu centralnym bądź lokalnym.

4.1. Jeżeli sąd (wszelkiego szczebla) dojdzie do wniosku, że zachodzi **sprzeczność pomiędzy postanowieniem Konwencji a przepisem ustawy** i że sprzeczność ta ma rzeczywisty (nieusuwalny w drodze wykładni) charakter, to nie może wówczas zastosować tego przepisu ustawy w swoim rozstrzygnięciu. W takim wypadku, najwłaściwszą reakcją powinno być skierowanie odpowiedniego „pytania prawnego” do Trybunału Konstytucyjnego. Art. 188 pkt 2 Konstytucji ustanawia, w sposób wyraźny, kognicję TK do rozstrzygania takich spraw. Nie wnikając tu w procedurę „pytań prawnych”, należy tylko przypomnieć, że pytanie musi m. in. spełniać wymóg relewantności, a wymóg ten przybrał mocno restrykcyjny charakter w orzecznictwie TK.

Pojawia się pytanie, czy sąd może też samodzielnie odmówić zastosowania przepisu ustawy, który – w jego przekonaniu – jest sprzeczny z postanowieniami Konwencji. Wydaje się, że w sposób kategoryczny należy tylko wykluczyć dopuszczalność odmowy zastosowania przepisu ustawy w oparciu o stwierdzenie, że jest on niezgodny z Konstytucją RP. Taka możliwość naruszałaby podstawową (konstytucyjną) misję TK, problem ten był już zresztą przedmiotem orzecznictwa. Misja TK do czuwania nad przestrzeganiem prawa międzynarodowego nie jest tak wyraźnie zaznaczona w Konstytucji, a polskie orzecznictwo nie miało jeszcze okazji do zajęcia wyraźnego stanowiska. Co więcej, skoro można przypisać ugruntowany charakter kompetencji (każdego) sądu do odmowy zastosowania ustawy w razie jej sprzeczności z prawem Unii Europejskiej, to – być może – analogicznie odnieść się można do sprzeczności ustawy z umową międzynarodową najwyższej rangi.

4.2. Nie ulega natomiast wątpliwości, że **każdy sąd ma kompetencję do samodzielnego rozstrzygania kwestii niezgodności aktu podustawowego** (przede wszystkim – rozporządzenia, o którym mowa w art. 92 ust. 1 Konstytucji) zarówno z ustawą, jak i z umową międzynarodową omawianej rangi. Sąd może więc samodzielnie odmówić zastosowania przepisu każdego aktu podustawowego, jeżeli dojdzie do wniosku, że zachodzi nieusuwalna sprzeczność pomiędzy tym przepisem a postanowieniami Konwencji.

Zarazem, jeżeli sprzeczność taka dotyczy przepisu wydanego na szczeblu centralnym, sąd ma alternatywną możliwość wystąpienia z odpowiednim pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego, w oparciu o art. 188 pkt 3 Konstytucji.

4.3. **Pierwszeństwo** **umowy** **międzynarodowej** kończy się na szczeblu ustawy zwykłej i – w perspektywie polskiego prawa konstytucyjnego – **nie** **znajduje** **odniesienia** **do** **Konstytucji** **RP**. Sądy polskie (z TK włącznie) nie mogą rozstrzygać o „konwencyjności” przepisów konstytucyjnych. Nawet jeżeli, w przekonaniu sądu, ujawni się niezgodność pomiędzy uregulowaniem konstytucyjnym a postanowieniami Konwencji, to pierwszeństwo zastosowania przysługuje Konstytucji RP. Wynika to zarówno z tekstowego ujęcia art. 91 ust. 2 (bo użyty tam termin „pierwszeństwo wobec ustawy” obejmuje tylko ustawy zwykłe), jak i z przebiegu prac konstytucyjnych, zwłaszcza debaty nad – analogicznym – użyciem terminu „ustawa” w art. 91 ust. 3. Należy zarazem przypomnieć, że inna jest optyka ETPCz, bo uznaje się on za właściwy do stwierdzenia naruszenia Konwencji także, gdy podstawą tego naruszenia jest krajowy przepis o randze konstytucyjnej.

Natomiast, przedmiotem oceny sądu może być „konstytucyjność” postanowienia umowy międzynarodowej, więc także Konwencji Europejskiej. Wówczas – o ile od wyjaśnienia tej kwestii zależałoby rozstrzygnięcie sprawy - konieczne byłoby skierowanie odpowiedniego pytania prawnego do TK (art. 188 pkt 1 w zw. z art. 193 Konstytucji).

Ponieważ jednak przepisy konstytucyjne były formułowane na tle – już obowiązującej Polskę – Konwencji Europejskiej, nie wydaje się, by zaistnienie takich niezgodności było realne w praktyce. Problemy konstytucyjności regulacji ponadnarodowych mogą natomiast szerzej pojawiać się w odniesieniu do prawa UE.

**II.**

# 5. Stosowanie Konwencji przez sądy

Zasadniczym (modelowym) sposobem posługiwania się Konwencją Europejską przez sądy jest samoistne nawiązywanie do jej postanowień (więc, w pierwszym rzędzie, „uwzględnianie” czy „branie pod uwagę” orzecznictwa ETPCz) w procesie interpretacji i stosowania polskich przepisów prawnych. Innymi słowy, Konwencja i orzecznictwo ETPCz powinny znajdować uwzględnienie w „normalnym”, instancyjnym toku rozpatrywania „sprawy”, a nie – dopiero w sytuacji, gdy prawomocne orzeczenie sądowe stało się już przedmiotem rozstrzygnięcia ETPCz.

5.1. Zarazem jednak, Konwencja ustanowiła szczególny, **odrębny reżim prawny w odniesieniu do obowiązywania orzeczeń ETPCz wobec spraw, na tle których zostały wydane**. Art. 46 ust. 1 wskazuje, iż państwa członkowskie „zobowiązują się do przestrzegania ostatecznego wyroku Trybunału we wszystkich sprawach, w których są stronami”. Czuwanie nad wykonaniem ostatecznych wyroków Trybunału należy do Komitetu Ministrów Rady Europy (art. 46 ust. 2). Dalsze szczególne kwestie, jakie mogą wyłonić się w procesie wykonywania wyroków określa art. 46 ust. 3-5, przepisy te nie znalazły jednak dotąd zastosowania w praktyce.

Art. 46 ust. 1 odnosi bezpośrednie i kategoryczne zobowiązywanie do przestrzegania (wykonania) tylko do „wyroków” ETPCz, tylko do „spraw”, w związku z którymi wyroki te zostały wydane i tylko do państwa (państw), które występowało jako „strona pozwana” przed ETPCz. W praktyce 60 lat obowiązywania Konwencji zakres związania orzeczeniami ETPCz przybrał znacznie szerszy charakter.

5.2. Odpowiednio, odróżnić należy:

- skutki prawne wyroku ETPCz wobec sprawy indywidualnej, w której wniesiona została skarga do ETPCz;

- skutki prawne wyroku ETPCz wobec innych spraw, rodzajowo podobnych (analogicznych) wobec sprawy, na tle której zapadł ten wyrok;

- skutki prawne wyroku (postanowienia) ETPCz wobec wszelkich innych spraw rozpoznawanych przez sądy państw członkowskich.

W pierwszej z tych sytuacji, wyrok ETPCz ma charakter bezpośrednio obowiązujący; w drugiej – można mówić o pośrednim obowiązywaniu wyroku, zwłaszcza, gdy zostanie on ujęty w formie tzw. „wyroku pilotującego”; sytuację trzecią należy zaś rozpatrywać w kategoriach precedensowego znaczenia orzeczeń ETPCz i ogólnej powinności ich uwzględniania przez sądy państw członkowskich.

# 6. Skutki wyroku ETPCz wobec sprawy indywidualnej, na tle której został wydany

6.1. **Wyrok ETPCz** wydany w wyniku rozpoznania skargi indywidualnej (pomijam tu tzw. „sprawy międzypaństwowe”, bo dla praktyki polskich sądów pozbawione są one większego znaczenia) i stwierdzający naruszenie Konwencji, obejmuje kilka podstawowych elementów:

- stwierdzenie naruszenia Konwencji, wskazujące naruszone przepisy Konwencji, a czasem także określające zakres tego naruszenia oraz doprecyzowujące, na czym owo naruszenie polegało;

- przyznanie „słusznego zadośćuczynienia”, o którym mowa w art. 41 Konwencji (wykonanie tej części wyroku przebiega poza zakresem działania władzy sądowniczej);

- niekiedy – także określenie innych, szczegółowo wskazanych, środków indywidualnych, które muszą zostać podjęte w danej sprawie przez władze krajowe.

6.2. **Wyrok ETPCz ma charakter deklaratoryjny,** więc – ogranicza się do, wiążącego państwo pozwane, stwierdzenia faktu naruszenia Konwencji. Wyrok taki nie wywołuje żadnego skutku o bezpośrednio kasatoryjnym czy anulacyjnym charakterze ani wobec orzeczenia (sprawy), na tle której został wydany, ani – tym bardziej – wobec innych rozstrzygnięć sądowych, aktów administracyjnych czy aktów normatywnych. Wykonanie wyroku (określenie sposobu tego wykonania) należy do państwa pozwanego, a dopiero należytość tego wykonania podlega ocenie Komitetu Ministrów Rady Europy (a, w obecnej praktyce, także – w pewnym stopniu – samego ETPCz). Obowiązek wykonania odnosi się do „państwa”, więc adresowany jest do wszystkich jego organów i wszystkich władz publicznych, odpowiednio do zakresu ich kompetencji i odpowiedzialności. W tym sensie i zakresie, bezpośrednim adresatem omawianego obowiązku są także sądy.

Jak wskazuje ETPCz: „wyrok Trybunału jest, w zasadzie, deklaratoryjny i pozostawia państwu wybór środków, jakie zostaną zastosowane dla jego wykonania w krajowym porządku prawnym” (ostatnio, zwłaszcza wyrok z 30 VI 2009, Vereign gegen Tierfabriken p. Szwajcarii, par. 61). Ogólnie rzecz biorąc, przyjmuje się, że państwo pozwane ma m. in. obowiązek do: 1) zakończenia naruszenia; 2) *restitutio in integrum*; 3) zapobieżeniu wystąpienia takiego samego lub podobnego naruszenia; 4) odszkodowania albo zadośćuczynienia (A. Wróbel [w:] Konwencja…, t. II, s. 385; zob. też wyrok TK z 22 IX 2015, SK 21/14, pkt V uzasadnienia).

Na ogół, Trybunał zakłada, że państwo pozwane jest lepiej usytuowane dla ustalenia najwłaściwszego sposobu wykonania wyroku. Zarazem jednak, ustaliło się w orzecznictwie ETPCz stanowisko, że ostatecznym rezultatem wykonania wyroku powinno być, w pierwszym rzędzie, usunięcie (wymazanie) naruszenia Konwencji i jego skutków. Jak wskazuje się, wykonanie wyroku „musi, na ile jest to możliwe, wymazać wszelkie skutki naruszenia i dokonać naprawienie jego konsekwencji, w taki sposób, aby przywrócić sytuację, która istniała, przed popełnieniem tego naruszenia” (wyrok ETPCz z 31 X 1995, Papamichalopoulos p. Grecji, par. 34).

*Restitutio in integrum* jest jednak możliwe tylko wobec niektórych naruszeń, w innych – gdy skutki naruszenia mają nieodwracalny charakter – konieczne jest zastosowanie innych remediów, w szczególności o kompensacyjnym charakterze.

6.3. **Z punktu widzenia sądów**, obowiązek wykonania wyroku ETPCz może polegać na pojawieniu się **obowiązku** **samego sądu do podjęcia określonych działań** (co zaznaczy się zwłaszcza, gdy naruszenie dotyczy przewlekłości postępowania sądowego bądź zbyt długiego okresu tymczasowego aresztowania).

Wyrok ETPCz stwierdzający zaistnienie przewlekłości stanowiącej naruszenie art. 6 Konwencji zobowiązuje właściwe sądy do podjęcia kroków umożliwiających zakończenie postępowania sądowego, a także do przyznania skarżącemu należycie wyliczonej kompensaty (zob. ostatnio wyrok ETPCz z 7 VII 2015, Rutkowski i inni p. Polsce, podejmujący te kwestie w skali systemowej).

Wyrok ETPCz stwierdzający nadmierność okresu tymczasowego aresztowania, stanowiącą naruszenie art. 5 Konwencji zobowiązuje właściwe sądy do usunięcia tego naruszenia (więc, w zasadzie, do uwolnienia skarżącego) i wyklucza ponowne zastosowanie tymczasowego aresztowania bez wskazania nowych przesłanek dla takiej decyzji (ostatnio np. wyrok ETPCz z 1 II 2011, Choumakov p. Polsce (nr 2).

6.4. Najczęściej jednak kwestie wykonania wyroku ETPCz łączą się z naruszeniem Konwencji, które wynikło z – meritum lub procedury – rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Wówczas, dla usunięcia skutków naruszenia konieczne staje się **wzruszenie prawomocnego wyroku sądowego**, co wymaga m. in. wznowienia postępowania.

Wznowienie postępowania jest, z natury rzeczy, zabiegiem drastycznym, bo stabilność orzeczeń sądowych uznaje się za istotny element ogólniejszej zasady pewności prawa i ochrony zaufania obywatela do rozstrzygnięć organów państwowych. W sprawach cywilnych (i niektórych sprawach administracyjnych) może też pojawiać się konieczność ochrony praw słusznie nabytych. Zasady te mają w Polsce (i wielu innych krajach) rangę konstytucyjną.

Z tego względu, organy strasburskie zajmują ostrożne stanowisko w odnoszeniu się do tych kwestii. Ogólny wyraz tego stanowiska znalazł ujęcie w Rekomendacji nr R (2000)2 Komitetu Ministrów Rady Europy z 19 I 2000. Wskazano, że wznowienie postępowania należy rozważać w sprawach, gdzie „strona pokrzywdzona (poszkodowana) nadal ponosi bardzo poważne negatywne konsekwencje, których nie da się usunąć inaczej, jak przez wznowienie lub ponowne rozpatrzenie sprawy […], a wyrok ETPCz bądź uznaje orzeczenie krajowe za sprzeczne, w swej substancji, z Konwencją, bądź uznaje, że naruszenie Konwencji wynikło z oparcia orzeczenia krajowego na tak poważnych błędach lub brakach proceduralnych, że pojawia się poważna wątpliwość do sposobu rozstrzygnięcia tej sprawy”. Zarazem zauważono, że – choć rekomendacja odnosi się do wszelkich typów spraw, to „wznawianie postępowań przybiera szczególne znaczenie zwłaszcza w sferze postępowania karnego”. Zaznaczono też konieczność brania pod uwagę, że „wznowienie postępowania lub ponowne rozpatrzenie sprawy może wywoływać problemy dla osób trzecich, zwłaszcza, gdy w dobrej wierze nabyły one prawa”.

Odpowiednio, polskie przepisy prawne i orzecznictwo różnicują możliwości i zakres wznowienia postępowania w poszczególnych procedurach sądowych.

6.4.1 Najszerzej możliwość wznowienia postępowania po wyroku ETPCz odnosi się do **postępowania** **karnego**, w którym wydano prawomocny wyrok skazujący. Orzecznictwo strasburskie wskazuje na konieczność tworzenia proceduralnych możliwości takiego wznowienia. Niekiedy na konieczność wznowienia (o ile zażąda tego skarżący) wskazuje się w sposób wyraźny w uzasadnieniu wyroku. Braku takiej wzmianki nie można traktować jako wyłączenie potrzeby wznowienia. Przeciwnie, jeżeli ETPCz uzna, że w danej sprawie (kategorii spraw) wznowienie nie jest wymagane (np. z reguły wobec spraw rozstrzyganych w Polsce przez asesorów sądowych – wyrok z 30 XI 2010, Henryk Urban i Ryszard Urban p. Polsce), to wskazuje to wskazuje to w sposób wyraźny w swoim wyroku.

Prawo polskie zawiera dostateczne, jak się wydaje, gwarancje w tym zakresie. Z jednej strony, stwierdzenie naruszenia Konwencji przez wyrok ETPCz jest wskazane jako podstawa dla wznowienia w art. 540 par. 3 KPK. Przepis ten ujęty jest na tyle szeroko, że daje możliwość jego odnoszenia nie tylko do sprawy, na tle której zapadł wyrok ETPCz. Z drugiej strony, taka interpretacja znalazła wyraźne potwierdzenie w uchwale składu siedmiu sędziów SN z 26 VI 2014 (I KZP 14/14), gdzie wskazano, iż potrzeba wznowienia postępowania może dotyczyć także spraw, „w których zaistniało naruszenie postanowień Konwencji tożsame w układzie okoliczności faktycznoprawnych do stwierdzonego w orzeczeniu tego Trybunału wydanym przeciwko Polsce”. Uchwała ta zdefiniowała też elementy pojęcia „potrzeby” wznowienia, o której mowa w art. 540 par. 3.

W tych ramach, należy uznać, że wznowienie postępowania w sprawie karnej stanowi uprawnienie skarżącego, który „wygrał” swoją sprawę w Strasburgu.

Zdaniem ETPCz, możliwość wznowienia postępowania powinna istnieć nie tylko w sprawach zakończonych wyrokiem, ale także w sprawach, w których została rząd przyjął tzw. jednostronną deklarację i na tej podstawie Trybunał – często w drodze postanowienia – dokonał skreślenia sprawy z listy (postanowienie z 6 III 2012, Sroka p. Polsce). ETPCz zauważył, że przepis art. 540 par. 3 nie posługuje się pojęciem wyroku, a mówi o „rozstrzygnięciu” organu międzynarodowego. Ze stanowiskiem tym należy się w pełni zgodzić, bo treścią jednostronnej deklaracji jest zawsze uznanie przez państwo, że doszło do naruszenia Konwencji. Postanowienie ETPCz uznające taką deklarację potwierdza więc, w sensie materialnym, stwierdzenie takiego naruszenia. Wprawdzie uchwała SN z 26 VI 2014 nie odniosła się wprost do tego problemu, ale przywołać należy stwierdzenie, zawarte w jej uzasadnieniu, iż potrzeba wznowienia postępowania powinna być postrzegana „także jako mechanizm gwarantujący urzeczywistnienie […] regulacji materialno prawnych kształtujących prawa i obowiązki różnych podmiotów. Chodzi bowiem o realizację tkwiących u podstawy orzeczenia Trybunału gwarancji dla praw i wolności człowieka”.

6.4.2. Zbliżone rozwiązanie zostało zawarte w art. 273 ust. 3 prawa o **postępowaniu przed sądami administracyjnymi**, z tym jednak że przepis ten nie odnosi możliwości wznowienia do spraw o charakterze podobnym do sprawy będącej przedmiotem rozstrzygnięcia strasburskiego. Jak wiadomo, w końcu 2013 r. NSA opowiedział się za szerokim rozumieniem możliwości wznowienia postępowania w sytuacji, gdy potrzeba wznowienia wynika z rozstrzygnięcia TSUE. Wydaje się, że nie ma powodu, by odmówić analogicznego skutku orzeczeniom ETPCz w sprawach polskich, a brak wyraźnego potwierdzenia orzeczniczego należy przypisać niewielkiej liczbie spraw, gdzie wyroki ETPCz zapadają na tle meritum rozstrzygnięć sądów administracyjnych.

6.4.3. Natomiast, brak jest kodeksowej podstawy dla oparcia **wznowienia postępowania w sprawach cywilnych** na wyroku ETPCz. To milczenie ustawy zostało ostatecznie zinterpretowane przez SN jako wykluczenie możliwości potraktowania takiego wyroku jako wyłącznej podstawy dla wznowienia postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów z 30 XI 2010, III CZP 16/10, z którą – co da zasady – zgodził się TK w powołanym wyżej wyroku SK 21/14). Słusznie też zaznaczono w tej uchwale, że w orzecznictwie ETPCz, poglądy o potrzebie wznawiania postępowań cywilnych „wyrażane są sposób bardziej stonowany i można je określić jako niekategoryczne”.

W tej samej uchwale zauważono zarazem, że gdyby sąd krajowy miał (inną proceduralnie) możliwość orzekania w sprawie, w której wcześniej zapadł wyrok ETPC, to „jest on zobowiązany uwzględnić treść Konwencji jako jedną z podstaw orzekania w takiej treści, jaką nadał jej w odniesieniu do konkretnej sprawy Trybunał i podjąć działania w celu zrealizowania pozytywnych zobowiązań wynikających z naruszenia Konwencji, włącznie z przywróceniem skarżącemu sytuacji prawnej sprzed naruszenia, tak dalece, jak tylko okaże się to możliwe”.

Gdy więc wyrok ETPCz stwierdza naruszenie, które można zakwalifikować jako jedną z ustawowych podstaw wznowienia, to wznowienie może być dokonane na zasadach ogólnych (niemniej TK, w wyroku SK 21/14, uznał, że w takiej sytuacji niekonstytucyjne jest wykluczenie wznowienia po upływie pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku krajowego).

6.5. Ograniczenia możliwości wznowienia postępowania w sprawach cywilnych są rozwiązaniem biorącym pod uwagę specyfikę tych spraw cywilnych. Wzgląd na stabilność orzeczeń sądowych i ochronę praw osób trzecich nabiera tu szczególnie silnego znaczenia.

Można więc uznać, że wykonanie wyroku ETPCz może przybierać **inne formy**, przede wszystkim, formę **odszkodowania lub zadośćuczynienia** za naruszenie Konwencji. Pojawia się tu m.in. pytanie (od wyjaśnienia którego uchylono się w uchwale z 30 XI 2010), czy wyrok ETPCz orzekający naruszenie art. 6 Konwencji należy uznawać za stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w rozumieniu art. 4171 par. 2 KC.

# 7. Skutki wyroku ETPCz wobec innych krajowych spraw „podobnych”

7.1. Choć literalna wykładnia art. 46 ust. 1 Konwencji odnosi związanie wyrokiem ETPCz tylko do sprawy, na tle których został on wydany, w praktyce uznaje się, że obowiązek państwa do wykonania wyroku może przybierać szerszy charakter. W szczególności, wskazać należy dwie sytuacje, gdy pojawiają się dodatkowe, „pozytywne” obowiązki państwa.

Ponieważ bezpośrednim adresatem wyroku jest tylko „państwo pozwane” (i, na ogół, tylko uczestniczyło w postępowaniu przed ETPCz), takich obowiązków nie można wprost odnosić do pozostałych państw członkowskich.

7.2. Sytuacja pierwsza, łączy się z typowością naruszenia, które – na tle indywidualnej sprawy – stwierdzono w wyroku ETPCz. Jeżeli źródłem naruszenia były działania sądów (zwłaszcza w sytuacjach przewlekłości postępowania) lub przyjmowana przez sądy interpretacja przepisów prawnych (np. zbyt wąskie pojmowanie pojęcia „dziennikarza” – zob. wyrok …, Braun p. Polsce), to we wszystkich innych sprawach, w których pojawia się analogiczne (podobne, tożsame) powiązanie faktów i prawa, sądy mają obowiązek dostosowywać swoje rozstrzygnięcia do zasady (normy) ustalonej w wyroku ETPCz.

Zakres tego obowiązku nie jest łatwy do precyzyjnego określenia.

Po pierwsze, trudności musi nasuwać ustalenie stopnia „podobieństwa”, który nakazuje odpowiednie zastosowanie wyroku ETPCz. Bez wątpienia, nie da się tu ustalić żadnej zasady ogólnej i rozwiązań należy poszukiwać na tle konkretnych grup spraw i konkretnych praw człowieka, których sprawy te dotykają. W każdym jednak razie, sąd zawsze powinien rozważyć, czy – biorąc pod uwagę regułę prawną (standard konwencyjny) stwierdzony w wyroku ETPCz – rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej zachowałoby taką samą treść, jak w wypadku pominięcia tej reguły (standardu).

Po drugie, zależy to od etapu postępowania. Pełniejsze związanie sądu takim wyrokiem ETPCz pojawia się w sprawach, które nie zostały jeszcze prawomocnie rozstrzygnięte. Wówczas, sąd orzekający musi odnieść się do nowej reguły (standardu), tzn. ustalić, czy kontroluje on treść lub sposób rozstrzygnięcia sprawy i czy jego zastosowaniu nie sprzeciwiają się inne reguły konstytucyjne lub konwencyjne, np. intertemporalne reguły stosowania prawa. Odniesienie wyroku ETPCz do spraw już prawomocnie zakończonych podlegać musi ściślejszym kryteriom i z reguły wymagane będzie istnienie odpowiedniej podstawy ustawowej (jak – o czym wyżej - art. 540 par. 3 KPK). Nie jest to jednak niemożliwe, zwłaszcza, gdy wyrok ETPCz stwierdza naruszenia praw jednostki w jej relacji z władzą publiczną.

7.3 Źródło naruszenia praw jednostki może znajdować poza zakresem odpowiedzialności sądów. Dotyczy to, przede wszystkim, sytuacji, gdy przepisy prawa (ustaw) zostają skonstruowane w sposób naruszający prawa i wolności gwarantowane przez Konwencję. Trybunał strasburski nie ma wprawdzie bezpośredniej kognicji do orzekania o „konwencyjności” prawa krajowego, ale ustabilizowaną już praktyką jest wyraźne wskazywanie, że określony przepis krajowy nie odpowiada wymaganiom Konwencji.

Wówczas, pełne wykonanie wyroku ETPCz wymagać może podjęcia przez państwo „środków generalnych”, np. zmiany przepisów prawa, modyfikacji istniejących praktyk administracyjnych, bądź innych działań o infrastrukturalnym lub organizacyjnym charakterze.

Podmiotem zobowiązanym do wykonania takiego wyroku jest ustawodawca i organy rządowe, więc w znacznej mierze wymyka się to kognicji sądów. Niemniej, w każdym razie odnośnie spraw rozpoznawanych po wydaniu takiego wyroku ETPCz, na sądach ciąży ogólny obowiązek „uwzględnienia” tego orzeczenia, czyli – o ile istnieją takie możliwości proceduralne – do „naprawienia” sytuacji poprzez prokonwencyjną wykładnię przepisu prawnego bądź do podjęcia kroków dla usunięcia tego przepisu z polskiego systemu prawnego.

7.4. Szczególną kategorią wyroków ETPCz są tzw. „wyroki pilotażowe”. Wykraczają one poza sprawę indywidualną będącą przedmiotem skargi i – na tle tej sprawy – stwierdzają zaistnienie ogólniejszego, „systemowego” naruszenia Konwencji przez państwo pozwane.

Koncepcja „wyroków pilotażowych” (po raz pierwszy rozwinięta w wyroku z 22 VI 2004, Broniowski i inni p. Polsce) opiera się trzech założeniach. Po pierwsze, przyjmowane są one w reakcji na „sytuacje systemowe”, tzn. sytuacje dotykające znaczne grupy podmiotów i wynikające z obowiązujących uregulowań prawnych bądź ustabilizowanych praktyk administracyjnych. Po drugie, celem „wyroku pilotażowego” jest nie tylko identyfikacja braków obowiązującego prawa (praktyk administracyjnych), ale także wyraźne wskazanie obowiązku państwa do ich usunięcia, a niekiedy także - określenie konkretnych środków generalnych, jakie muszą być przez państwo podjęte. Po trzecie, wskazania te mają charakter wiążący, zwłaszcza gdy są zawarte w sentencji wyroku. Tym samym, art. 46 Konwencji nadaje im charakter bezwzględnie obowiązujący i poddaje państwo procedurze kontroli należytego ich wykonania.

W praktyce strasburskiej „wyroki pilotażowe” przyjmują bądź postać „pełną” (i wtedy wszystkie powyżej wskazane elementy znajdują się w sentencji wyroku, co przesądza o ich mocy wiążącej), bądź postać tzw. „wyroków quasi-pilotażowych”, gdy wszystkie lub niektóre elementy znajdują się poza sentencją i umieszczane są w uzasadnieniu wyroku. Nadaje im to mniejszy stopień kategoryczności i pozostawia większą swobodę państwu w określeniu sposobu ich wykonania. Także te wyroki uznaje się jednak za źródło „pozytywnych obowiązków” państwa i poddaje kontroli wykonania przez Komitet Ministrów Rady Europy.

7.5. „Wyroki pilotażowe” (w obu wersjach ich występowania) dostarczają wyraźnej podstawy prawnej zarówno do podejmowania środków generalnych przez organy władzy politycznej, jak i do rozciągania ich obowiązywania na sprawy o podobnym (tożsamym) charakterze przez orzecznictwo sądowe. W znacznej mierze usuwają więc niejasności, jakie mogą zaznaczać się, gdy wyrok ETPCz dotyczy formalnie tylko wskazanej w nim sprawy indywidualnej.

Ułatwiać to powinno proces ich uwzględniania w orzecznictwie sądowym i akcentuje kategoryczność związania sądów ustaleniami i wskazaniami zawartymi w „wyrokach pilotujących”. Szczególnie szeroki zakres obowiązków spoczywających bezpośrednio na sądach pojawia się, gdy wyrok taki dotyczy systemowych braków w działaniu władzy sądowniczej.

Taki charakter ma m. in. wyrok z 7 VII 2015, Rutkowski i inni p. Polsce, wskazujący na systemowe braki orzekania w sprawach dotyczących przewlekłości postępowania sądowego i mechanizmów kompensowania tej przewlekłości. Obowiązek podjęcia odpowiednich „środków generalnych” adresowany jest zarówno do ustawodawcy, jak i do organów sądowniczych.

# 8. Wyrok ETPCz jako precedens orzeczniczy

8.1 Trybunał strasburski nabrał w znacznym stopniu charakteru **„europejskiego sądu konstytucyjnego”.** Oznacza to, że podstawową treścią jego działalności stało się nie tylko rozstrzyganie spraw indywidualnych, ale też **ustalanie standardów ochrony praw człowieka o powszechnie stosowalnym charakterze.** Te ustalenia (standardy), choć wyrażane poprzez wyroki w sprawach indywidualnych, są - z założenia – adresowane do wszystkich sytuacji, których dotyczą i do wszystkich państw, w których sytuacje te się pojawiają.

Te ustalenia (standardy) są formułowane zarówno w wyrokach, jak i postanowieniach ETPCz i dlatego – w tej sferze rozważań – właściwsze jest jednolite odnoszenie się do „orzeczeń” Trybunału.

W praktyce ogromna większość orzeczeń ogranicza się do rozstrzygnięcia w sprawie indywidualnej, a do orzecznictwa ETPCz nawiązuje tylko odtwórczo przypominając jego podstawowe ustalenia i wskazując, jakie zastosowanie znajdują w rozpoznawanej sprawie. Natomiast niemal wszystkie orzeczenia wydawane na szczeblu Wielkiej Izby, a także najważniejsze orzeczenia „izbowe” zawierają ustalenia nowe (charakteryzują się „nowością normatywną”) i rozwijają dotychczasowe linie orzecznictwa.

8.2. **Zidentyfikowanie tych orzeczeń** i wydobycie nowych ustaleń (standardów) z ich treści nie zawsze jest łatwe. Z reguły, ustalenia te zostają zawarte w uzasadnieniu, bo sentencje strasburskie mają nader formalistyczne ujęcie.

Orzeczenia ETPCz są niekiedy świadomie formułowane w sposób, który ogranicza zastosowanie danego ustalenia (standardu) do kontekstu określonego państwa lub określonego systemu prawnego. Jeżeli jednak takie ograniczające wskazania nie zostają wprowadzone do tekstu orzeczenia, to należy przyjmować, że odnosi się ono do wszystkich państw członkowskich. Regułą jest bowiem jednolite oddziaływanie standardów konwencyjnych na prawo i praktykę wszystkich państw członkowskich.

8.3. Omawiane orzeczenia ETPCz należy **traktować** **jako precedensy orzecznicze**. Choć, formalnie rzecz biorąc, ich moc wiążąca nie wykracza poza kontekst sprawy indywidualnej, w rzeczywistości wywołują one znacznie dalej idące skutki.

Z jednej strony, wyznaczają one kierunek dalszego orzecznictwa ETPCz, zwłaszcza, gdy chodzi o precedensy przyjęte na szczeblu Wielkiej Izby.

Z drugiej strony, wskazują one wszystkim państwom członkowskim aktualny sposób rozumienia przez Trybunał zarówno treści Konwencji, jak i szczegółowych konsekwencji (standardów) z tych treści wynikających. Ma to dwojakie konsekwencje.

Po pierwsze, stosownie do obowiązku wykonywania Konwencji w dobrej wierze i zgodnie z zasadą przychylności państw do prawa międzynarodowego, pojawia się obowiązek władz krajowych do uwzględniania tych standardów w podejmowanych decyzjach politycznych, ustawodawczych, czy rozstrzygnięciach orzeczniczych.

Po drugie, należy przyjąć, że działania i rozstrzygnięcia organów krajowych, pozostające w sprzeczności z tymi standardami, zostaną przez ETPCz uznane za naruszenie Konwencji, jeżeli skarga w tym zakresie zostanie skierowana do Strasburga.

8.4. Sposób i zakres stosowania precedensów strasburskich wyznaczany jest przez ogólne zasady stosowania Konwencji w prawie wewnętrznym. Z perspektywy krajowej, ramy tego procesu determinowane są przez krajowe przepisy konstytucyjne określające pozycję prawa międzynarodowego w wewnętrznym porządku prawnym. Była o tym mowa w pierwszej części tego opracowania.

Podkreślić raz jeszcze należy, że w tej właśnie sferze obowiązek „uwzględniania” orzecznictwa ETPCz jest szczególnie istotny. Jak wskazano w wyroku TK z 19 VII 2011 (K 11/10), „choć, zgodnie z art. 46 Konwencji, wyroki ETPCz wiążą państwo-stronę postępowania w danej sprawie, to państwa trzecie, które są stroną Konwencji powinny dążyć do ukształtowania systemu ochrony praw człowieka w taki sposób, aby w jak najpełniejszym zakresie uwzględniać standardy wypracowane w orzecznictwie ETPCz”. Powinność ta spoczywa na każdym sądzie i w każdej sprawie, gdy wyłoni się problem lub argument o „konwencyjnym” charakterze.

8.5. Gotowość sądów do uwzględniania precedensów strasburskich stanowi klucz do rzeczywistego stosowania Konwencji w krajowym porządku prawnym. Szanse dotarcia poszczególnych spraw indywidualnych do ETPCz są ograniczone. Faktyczne funkcjonowanie Konwencji może następować tylko przez stałe odnoszenie się do orzecznictwa ETPCz w praktyce sądów krajowych, a nie przez oczekiwanie, że krajowe naruszenia praw człowieka zostaną kiedyś naprawione w Strasburgu.

Dobrze funkcjonujący system krajowy, łączący konstytucyjne i konwencyjne standardy ochrony praw jednostki powoduje, że bezpośrednie interwencje ETPCz stają się rzadkie, a liczba spraw „przegranych” w Strasburgu nabiera znikomego wymiaru.